

Żydzi w niemieckim futbolu

FRANZ-JOSEF BRÜGGEMEIER

Na pierwszy rzut oka uznanie zasług niemieckich Żydów dla rozwoju piłki nożnej w ich kraju nie sprawia żadnych problemów: współpracowali przy zakładaniu wielu klubów, w istotny sposób przyczyniając się do powstania Niemieckiego Związku Piłki Nożnej (DFB), którego nazwę zaproponował jeden z nich, Walther Bensemann, a także grali w wielu zespołach. Wśród żydowskich piłkarzy byli dwaj reprezentanci niemieckiej drużyny narodowej – Julius Hirsch (siedem występów w kadrze) i Gottfried Fuchs (sześć występów). Fuchs w meczu z Rosją strzelił 10 bramek – był to rekord, którego do dziś nikt nie powtórzył. Osiągnięcie to jest więc bezsporne.

Jednak trudno dokładniej określić rolę niemieckich Żydów w piłce nożnej, a przede wszystkim wyjaśnić, na ile oni sami świadomie czuli się Żydami, a na ile Niemcami. Już samo to pytanie sprawia problem, ponieważ tworzy różnicę pomiędzy Niemcami a Żydami, którą narodowi socjaliści wykorzystywali z tragicznymi skutkami. Sami Żydzi byli – pomimo wszelkich ataków na nich – częścią niemieckiego społeczeństwa i „w swoim usposobieniu i postawie czuli się obywatelami niemieckimi”.

ŻYDOWSCY PIONIERZY FUTBOLU

W początkowym okresie w niemieckim futbolu wyróżniali się dwie osobowości: Gustav Rudolph Manning i Walther Bensemann. Obaj urodzili się w 1873 roku, pochodzili z wyższych warstw klasy średniej, uczęszczali do gimnazjum i na uniwersytet, spędzili trochę czasu w Anglii i aktywnie uczestniczyli we wprowadzaniu i upowszechnianiu piłki nożnej. Gdy Bensemann miał 14 lat, założył swój pierwszy klub w Montreux w Szwajcarii, gdzie chodził do szkoły z internatem. Dwa lata później, w wieku 16 lat, wraz z Manningiem powołał do życia International Football Club, by po dwóch latach przekształcić go w Karlsruhe FV. Natomiast Manning w 1897 roku został współzałożycielem FC Freiburg. Krótko potem, w wieku 27 lat, obaj pomogli w założeniu DFB w Lipsku. Wszystko to stanowiło dla obu cenne doświadczenie,

które doprowadziło Bensemanna do zorganizowania licznych podróży i meczów międzynarodowych. Do nich zalicza się pierwszy „mecz państwowy” niemieckiej reprezentacji rozegrany w 1898 roku w Paryżu przeciwko angielskiej jedenastce – jednak nie odnotowano go w oficjalnych statystykach, ponieważ nie istniał jeszcze wówczas żaden związek piłki nożnej.

Wielkie znaczenie, jakie mieli Bensemann, Menning i inni niemieccy Żydzi we wczesnej fazie futbolu, nie miało nic wspólnego z tym, że byli Żydami. Zdecydowała o tym raczej ich przynależność do liberalnego, zamożnego i kosmopolitycznego mieszczaństwa, którego członkowie (płci męskiej) wyraźnie interesowali się piłką nożną. Bensemann założył w 1920 roku „Kicker”, ilustrowany magazyn o piłce nożnej – sam go redagował i wielokrotnie wyrażał na jego łamach swoje liberalne poglądy. Nasilające się w tym czasie antysemickie restrykcje i ataki nie miały na razie jakiegokolwiek szczególnego znaczenia w piłce nożnej, dlatego znaczna większość żydowskich piłkarzy i działaczy pozostała w DFB. Tylko nieliczni wstąpili do żydowskich klubów, powstałych po 1900 roku, aby zająć stanowisko w obliczu powszechnie narastającego antysemityzmu.

CEZURA 1933 ROKU

Sytuacja uległa nagłej zmianie po dojściu do władzy narodowych socjalistów 30 stycznia 1933 roku. W ciągu kilku tygodni z klubów wykluczono żydowskich członków. Wielu spośród nich należało do klubów od czasów Cesarstwa Niemieckiego. Wiadomo jedynie, że zostały podjęte poważne próby wstąpienia się za nimi, jednak tylko pojedyncze kluby – jak Bayern Monachium – pozwoliły swoim żydowskim członkom na uczestnictwo w życiu związku tak długo, jak było to możliwe.

Pomimo tych doświadczeń wielu żydowskich sportowców uznało, że najgorsze ekscesy powinny wkrótce się skończyć. W przeddzień Igrzysk Olimpijskich z 1936 roku pojawiła się nadzieja. Oto bowiem – w celu zmylenia opinii światowej – narodowi socjaliści postąpili nieco ostrożniej niż dotychczas, nie ograniczając jednak środków izolacji i ucisku.

BRUTALNA IZOLACJA – JULIUS HIRSCH

Losy Juliusa Hirscha pozwalają zrozumieć sytuację żydowskich piłkarzy po objęciu władzy przez nazistów. 10 kwietnia 1933 roku napisał on list do swojego klubu Karlsruhe FV. W gazecie przeczytał o decyzji czołowych klubów piłkarskich z południowych Niemiec dotyczącej wykluczenia marksistowskich i żydowskich członków. Dlatego Hirsch wyjaśnił swój zamiar wystąpienia z klubu, spowodowany bardzo gwałtownymi emocjami: „Od 1902 roku jestem członkiem KfV i zawsze wiernie i szczerze oddawałem mu do dyspozycji wszystkie swoje siły. Niestety, z bólem serca muszę teraz zawiadomić



Julius Hirsch w 1912 roku

o wystąpieniu z mojego ukochanego Karlsruhe FV. Nie chciałbym jednak pominąć faktu, że w tym obecnie tak znienawidzonym przez naród niemiecki chłopcu do bicia (czyli narodzie żydowskim – dop. tłum.) są także przyzwoici ludzie i być może o wiele bardziej niż inni myślą w sposób narodowy, dowodząc swoich intencji własną krwią. Tylko z tego powodu, a nie po to, żeby się przechwalać, dostarczam Państwu poniżej pewien dowód”. Hirsch wskazał na zasługi wojskowe i odznaczenia swojego brata, który poległ w czasie I wojny światowej. Poza tym wspominał on o własnych dokonaniach, do których należało dwukrotne zdobycie mistrzostwa Niemiec, cztery tytuły mistrzowskie południowych Niemiec, siedem występów w reprezentacji narodowej i – jako rzecz najważniejsza – udział w turnieju piłki nożnej na Igrzyskach Olimpijskich w 1912 roku w Sztokholmie. Po zakończeniu kariery pozostawał do dyspozycji KfV nieodpłatnie, pełniąc funkcję trenera oraz pracując w Komisji Gier.

Od 10 kwietnia 1933 roku to wszystko nie miało już żadnego znaczenia. Jednak władze Karlsruhe FV celowo zwlekały z powiadomieniem Hirscha o swoich zamiarach i utrzymywały, że muszą najpierw poczekać na konkretne rządowe wytyczne. Przedstawiciele klubu namawiali go, aby na razie uznał swoją deklarację o rezygnacji z członkostwa za nieważną. Jednak krótko potem pojawiły się nowe zarządzenia i Hirsch musiał wystąpić z klubu. W następnych latach z wielkim trudem zarabiał na swoje utrzymanie. Przez długi czas pracował jako trener dla Żydowskiego Klubu Gimnastycznego Karlsruhe 03. W 1935 roku wygłosił przemówienie, w którym przedstawił swoje problemy, jednak zakończył je optymistyczną uwagą, wyrażając nadzieję, iż klub pozyska boiska sportowe spełniające odpowiednie kryteria i będzie mógł osiągać lepsze rezultaty. Wobec doświadczeń byłego piłkarza i prześladowań wymierzonych w żydowskich sportowców jego stwierdzenie można postrzegać jako próbę dodania odwagi słuchaczom. Stanowiło ono także dowód, że nie tylko Hirsch długo nie mógł uwierzyć w to, co się wokół nie-



Walther Bensemann

go działo. Pomimo izolacji i brutalnego postępowania narodowych socjalistów, nadal postrzegał on siebie jako członka niemieckiego społeczeństwa. Podobnie swoją tożsamość odczuwał wielu innych Żydów.

Po latach spędzonych w Karlsruhe 03 Hirsch pracował dla francuskiego związku sportowego w Alzacji. Oprócz tego zarabiał jako księgowy w żydowskiej firmie i wielokrotnie próbował znaleźć posadę trenera za granicą powołując na swoją bogatą karierę piłkarską – lecz bez powodzenia. Gdy w 1938 roku jego firmę, jako żydowską, poddano „aryzacji”, utracił źródło utrzymania i w stanie depresji trafił do zakładu dla psychicznie chorych, a po jego opuszczeniu pracował na miejskim wysypisku śmieci. Od 1941 roku musiał nosić gwiazdę Dawida, a mecze towarzyskie KfV mógł oglądać tylko dlatego, że znajomy bileter wpuszczał go potajemnie tylnym wejściem.

Niedługo potem Hirsch wniósł pozew o rozwód z żoną (była protestantką), aby uchronić ją oraz ich dwoje dzieci przed konsekwencjami związanymi z jego żydowskim pochodzeniem. W 1943 roku wysłano Hirscha do KL Auschwitz, gdzie ślad po nim zaginął. Jego dzieci trafiły do obozu w Theresienstadt i szczęśliwie przetrwały wojnę.

Piłkarza doceniono dopiero pośmiertnie w 2005 roku – wówczas DFB po raz pierwszy przyznał Nagrodę im. Juliusa Hirscha. Każdego roku otrzymują ją osoby i/lub organizacje, które w sposób szczególny opowiadają się za „wolnością, tolerancją i człowieczeństwem oraz przeciwko przejawom nazizmu, rasizmu i ksenofobii”. Pierwszym laureatem nagrody był FC Bayern Monachium, którego drużyna do lat 17 zagrała latem 2005 roku przeciwko młodzieży z Izraela i Palestyny.

CHWILOWY ROZKWIAT

Tak więc w początkowym okresie panowania nazistów Żydów wykluczono z niemieckich klubów i zmuszono ich do wstąpienia do żydowskich, które od tego momentu zaczęły przeżywać rozkwit. Istniały one już od przełomu wieków, jednak wcześniej miały tylko niewielu członków, ponieważ większość Żydów uważała siebie za Niemców i odmawiała wstąpienia do wyraźnie żydowskich lub syjonistycznych organizacji i zwią-

ków sportowych. To właśnie związki sportowe stanowiły dla nich po 1933 roku ważną formę uczestnictwa w życiu społecznym. Tu doświadczali równorzędnego traktowania – dopóki narodowi socjaliści nie zabronili im również tego i nie zaczęli realizować Ostatniego Rozwiązania.

Nagłaśniany przykład obozu koncentracyjnego w Theresienstadt jako „oboazu wzorcowego” wprowadzał w błąd opinię publiczną. Naziści zezwalali tu na mecze piłki nożnej i zakładanie przez więźniów własnych lig. Cynicznie nazwali oni przy tym jeden z meczów – który rozegrano dla delegacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża – imieniem Theodora Herzla, twórcy syjonizmu. Ze wspomnień więźniów wiemy, jak ważne dla wielu z nich były te rozgrywki. Gwarantowały one ochronę i ucieczkę przed okropnościami obozu, w szczególności młodzieży, która tworzyła własne drużyny.

Również w innych obozach koncentracyjnych grano w piłkę nożną. Mogli w nią grać także i Żydzi, którzy jednak w tych obozach stanowili mniejszość, ponieważ z reguły transportowano ich do obozów zagłady i tam mordowano.

Zdarzały się również sporadyczne przypadki walk bokserskich z udziałem Żydów. Jednak narodowi socjaliści celowo wybierali słabych fizycznie i w dodatku wycieńczonych Żydów, aby pokazać ich rzekomą niższość rasową.

POMOCNA ŻYDOWSKA DŁOŃ

Po zakończeniu wojny Gustav Rudolph Manning raz jeszcze odegrał ważną rolę w niemieckiej piłce nożnej. W 1905 roku wyemigrował do USA jako lekarz i dlatego – w przeciwieństwie do Walthera Bensemanna – nie doświadczył nazistowskich prześladowań. W 1933 roku został prezydentem United States Football Association, a w 1948 roku wybrano go jako przedstawiciela Stanów Zjednoczonych do komitetu wykonawczego FIFA. Dwa lata później, na konferencji zorganizowanej przez FIFA w Rio de Janeiro dyskutowano o ponownym przyjęciu DFB do światowej piłki nożnej. W tak niewiele lat po wojnie kwestia ta była niezwykle sporna. Manning – pomimo wiedzy o losie Żydów – zaryzykował swój cały autorytet, aby uzyskać de-

cyzję przychylną dla DFB. Powodem jego zachowania mogło być to, że przed wyemigracją do USA znał inne Niemcy i nie doświadczył osobiście egzystencji w Niemczech rządzonych przez nazistów, wierzył więc w lepsze oblicze tego kraju w przyszłości.

Pomoc Manninga przyczyniła się do tego, że DFB znów przyjęto do FIFA i cztery lata później niemiecka drużyna narodowa mogła wziąć udział w Mistrzostwach Świata w Szwajcarii. Tak więc niemieccy Żydzi byli nie tylko pionierami w rozwoju niemieckiej piłki nożnej, lecz także – dzięki swojemu wstawiennictwu w okresie powojennym – umożliwili jej osiągnięcie ogromnego sukcesu.

Natomiast Bensemann w 1933 roku musiał ustąpić ze stanowiska wydawcy „Kickera”, udał się na wygnanie do Szwajcarii i zmarł rok później, 12 listopada 1934 roku, w Montreux, gdzie prawie 50 lat wcześniej założył swój pierwszy klub.

„POKONANIE PRZESZŁOŚCI”

Latem 2001 roku przypadek **Fritza Szepana** rzucił nowe światło na stosunki niemiecko-żydowskie w piłce nożnej. W latach 30. i 40. piłkarz ten był gwiazdą legendarnej drużyny Schalke 04, która w tym czasie zdominowała niemiecką piłkę nożną i sześciokrotnie zdobyła mistrzostwo Niemiec. Po wojnie Szepan kontynuował karierę, najpierw jako piłkarz, później jako trener, a od 1964 do 1967 roku był prezesem klubu. Gdy w 2001 roku dla Schalke zbudowano nowoczesny stadion – Schalke-Arena, pojawił się pomysł, aby jedną z ulic w jego pobliżu nazwać imieniem Fritza Szepana. W ten sposób droga ku lepszej przyszłości miała łączyć się z sukcesami przeszłości. Propozycja ta wywołała ostrą krytykę.

Ponieważ znawcy historii klubu wiedzieli, że Szepan skorzystał na „aryzacji” żydowskiego majątku, wypowiedzieli się przeciwko przyznaniu mu takiego zaszczytu. Również niewielu fanów obstawało przy tej propozycji, dlatego w klubie zarządzono oficjalne śledztwo, którego rezultat nie pozostawił żadnych wątpliwości: piłkarz kupił za śmiesznie niską sumę sklep z tekstyliami od jego żydowskiego właściciela. Nie działał przy tym sam, lecz należał do lokalnej sieci wpływowych osób i fanów drużyny, którzy w kupnie sklepu dostrzegali idealną możliwość zapewnienia Szepanowi finansowego bytu i ubiegania się o wyższe dochody. W tym czasie piłkarze nie mogli jeszcze oficjalnie otrzymywać pieniędzy, a narodowi socjaliści sprzeciwili się profesjonalizacji futbolu, jednak zawodników często zatrudniano na fikcyjnych etatach. Przysługiwały im również inne przywileje. Szepan otrzymywał jako konserwator terenów sportowych wynagrodzenie w wysokości 2 800 reichsmarek rocznie, podczas gdy sklep z tekstyliami przynosił dochód w wysokości ponad 30 000 reichsmarek.

Gdy opublikowano te fakty, ulica nie mogła już nosić jego imienia. Przypadek Fritza Szepana stanowi przykład rozliczania się z przeszłością narodowego socjalizmu. Dopiero kwestia nazwy ulicy doprowadziła po kilkudziesięciu latach do publicznej dyskusji na temat współdziałania różnych grup społecznych w polityce prześladowania prowadzonej przez narodowych socjalistów.

Tłumaczenie JUSTYNA BONAREK

„Informationen zur politischen Bildung”, nr 290, 2006



Karlsruher FV w 1910 roku (Julius Hirsch – siedzi drugi z prawej)